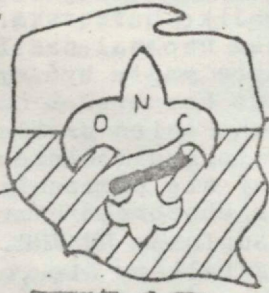


# NAPRZECIW



## ZHR

"...Idziemy naprzód  
i ciągle pniemy się wzwyż  
by zdobyć szczyt ideału  
świetlany Harcerski Krzyż".

ROK II KLUCZBORK MARZEC 90 NR 3 / 12 /

HARCERSKI BIULETYN INFORMACYJNY KLUCZBORSKICH DRUŻYN  
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

" PATRZ SZERZEJ, PATRZ WYŻEJ,  
PATRZ DALEJ PRZED SIEBIE,  
A ZOBACZYSZ DROGĘ ".



Był 24 marca 1989 roku. Cały świat powoli budził się z zimowego snu. Za oknami wraz z pierwszymi promieniami słońca, wraz z zieloniejącymi drzewami i trawą zbliżała się wiosna.

Na ulicach Kluczborka powoli dogasał gwar przedświątecznych zakupów. Jedni wierzali do kościołów, inni powracali do pracy do swoich domów, gdzie życie wciąż jeszcze tętniło ze zdwojoną siłą. Ojcowie i dzieci kończyli właśnie ostatnie prace porządkowe. Matki skwapliwie krzątały się po kuchniach. Nadchodziły Święta Wielkiejnocy.

Kto wie? Być może wtedy, w Wielki Piątek, kiedy wyznawcy Chrystusa wracali spod krzyża, Jerozolima wyglądała podobnie jak nasze miasto?....

Taki był dzień, w którym, w małym mieszkanku przy ulicy Wołyńskiej zebrała się grupa młodych ludzi. Wcześniej, korzystając z gościnności właściciela bywali tu czasami. Teraz jednak spotkali się aby podjąć bardzo ważną decyzję. Decyzję na pe-

C.d. na str. 2

wno niełatwą i wreszcie decyzję, która miała zadecydować o przyszłości harcerskich drużyn, których byli instruktorami, a tym samym o przyszłości ok. 300 harcerek i harcerzy, którym przewodzili.

Zdawali sobie sprawę, że oto zaczynała się wiosna, która nie tylko ożywia przyrodę, ale i niesie świeży powiew dla naszego kraju, dla Polaków oraz dla harcerstwa. Nie mogli przegapić szansy, jaką owa "wiosna wolności" niosła; nie mogło w niej ich zabraknąć.

12 lutego narodziła się decyzja powołania do życia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Po latach antwychowawczej, i indoktrynacyjnej działalności władz ZHP zaistniała nadzieja, że harcerstwo wróci do swoich dawnych ideałów wychowawczych.

Z całej Polski docierały do nich informacje o poparciu tejże inicjatywy. Wiele harcerskich środowisk przystąpiło, lub przygotowywało się do przystąpienia do Związku, który wreszcie, po tylu latach miał być prawdziwie "naszym" /tzn. harcerek i harcerzy/, a nie czerwonych urzędników.

**ZHP**



"Aż jest wolny  
tej Ziemi syn  
Swoje marzenia  
przekuwaj w czyn..."

Rację, które przemawiały za wystąpieniem z ZHP-u i poparciem Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej były oczywiste, ale istniały także argumenty przemawiające za pozostaniem.

Nikt z nas nie przypuszczał, że zmiany w naszym kraju nastąpią tak szybko, że w tak krótkim czasie upadnie tzw. "przewodnia siła narodu", której ZHP był przybudówką.

Ciągle powracaliśmy do art. 46 prawa o stowarzyszeniach, który zastrzegł ZHP monopol na metodykę i symbolikę harcerską.

Strachem napawał nas fakt konsekwencji, jakie mogły być wyciągane w stosunku do harcerek i harcerzy w ich szkołach. Pewien problem pojawiał się ze zorganizowaniem akcji letniej D-ruczyny nie posiadają ciężkiego sprzętu obozowego/namioty wojskowe/, a posiadała je KH ZHP.

Zastanawialiśmy się, czy będziemy mogli w ogóle działać, nosić nasze zielone i szare mundury, nasze harcerskie krzyże itp.

Jak na tamte czasy - obawy nasze wydawały się całkowicie uzasadnione.

Niektórzy z instruktorów, którzy teraz, w tym małym pokoju podejmowali ową decyzję, mieli jeszcze w pamięci spotkania z panami z SB- i z ich strony także oczekiwali pewnych działań.

Tak więc z jednej strony byliśmy pełni entuzjazmu, z drugiej zaś targwały nami obawy, które wydawały się być uzasadnione.

Kiedy na któregoś przychodziły chwile wątplenia - zjawiali się inni, którzy ukazywali słuszność wyboru ZHR.

Byliśmy jak nigdy dotąd razem. Nic do tej pory nie potrafiło zintegrować naszego środowiska, jak owa decyzja.

I wreszcie rodzice. Właściwie to oni na spotkaniach zainicjowanych przez drużynowych, opowiedzieli się za Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej.

24 marca 1989 roku w małym mieszkanku druha "Żuka" zapadła decyzja wyjścia z ZHP i przystąpienia do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Powyższe słowa kieruję do "Asa" oraz "Wędrowca", którzy w chwilach mojego wątplenia potrafili rozniecić moją wiarę w słuszność podejmowanej decyzji.

Im też dedykuję słowa Bi-Bi, które napisał u kresu swojego życia: "Siedząc tu spokojnie i patrząc na szczyt Kenii, widzę, jak od czasu do czasu zasłaniają go chmury, a choć przynoszą one burze i gromy, mijają szybko, pozostawiając górę w słońcu, niewzruszoną jak od tysiący lat. Mówi ona: patrz szerzej, patrz wyżej, patrz dalej przed siebie, a ujrzysz drogę".

Dzięki Wam zobaczyłem drogę

- Wilk Piewca -

22 LUTEGO W KLUCZBORKU

Każdego roku, 22 lutego, skauci wszystkich krajów i narodów spotykają się na uroczystych zbiórkach, ogniskach i kominkach. My także obchodziliśmy to święto, choć z jednodniowym opóźnieniem. Spotkaliśmy się w piątek 23 lutego na Mszy świętej, po której odbył się kominek funkcyjnych drużyn ZHR i ZHP. Kominek był bardzo ciekawy. Jednak najciekawsza była wystawa, na której mogliśmy oglądać interesujące zbiory druha Żuka dotyczące skautingu na świecie. Wszyscy byli zawiedzeni, że większość eksponatów /książki i czasonisma/ była pisana w języku angielskim. Co zdolniejsi dali sobie jednak radę z odczytywaniem poszczególnych wyrazów.

Na marginesie można dodać, że ogromną sympatię zyskała zabawa pt.: "Szedł Gzerwony Kapturek".

Następnego dnia, w sobotę wszystkie drużyny Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej spotkały się o godzinie 17 w auli Liceum Ogólnokształcącego aby wspólnym kominkiem zakończyć dwudniowe obchody Dnia Myśli Braterskiej w naszym środowisku.

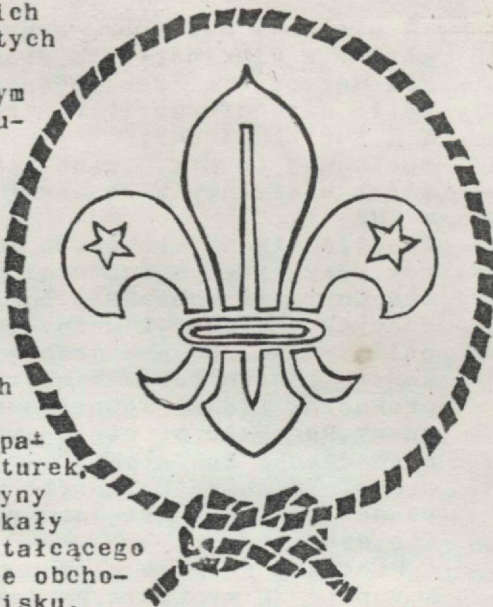
Przybyło wiele harcerek, harcerzy, a także spore stadko wilczków. Kominek rozpoznał się gawędą i słowami Roberta Baden-Powella: "Szukajcie przyjaciół. Potem każda z drużyn przedstawiła wcześniej przygotowaną scenkę na temat naszego braterstwa, a także została sprawdzona nasza wiedza dotycząca życia Naczelnego Skauta Świata. Ów sprawdzian miał charakter quizu.

I znów te wspólnie spędzone chwile przeszły do historii. Może kiedyś, po latach ktoś powróci do nich myślami, pamięcią, sercem... Czy jednak Dzień Myśli Braterskiej powinien być jednym dniem w roku? Myślę że nie! Prawdziwe braterstwo trzeba budować w każdej chwili naszego życia. Pomagajmy więc sobie i innym, by zostawić ten świat trochę lepszym niż go zastaliśmy.

" Czeresienka "

PAMIĘĆ

Zbliżał się wieczór. Z wolna cichmacy gwar ulicy przeciął nagle ostry gwizd. Rozległy się strzały, najpierw pojedyncze, później serie pistoletów maszynowych. Ulica natychmiast opustoszała, przechodnie zniknęli w bramach. Na maskę ciężarówki posypały się butelki zapalające. Pojazd stanął w płomieniach. Wymiana strzałów między atakującymi, a ochroną ciężarówki nagle ustała. Kilku młodych ludzi podbiegło do samochodu, z którego zaczęli wyskakiwać otępiali ludzie. Ich oczy wyrażały strach, a jednocześnie wielkie zdziwienie. Dopiero słowa młodego człowieka - "jesteście wolni" - spowodowały ogólną radość. W kilkanaście sekund później rozproszyli się, znikając w bramach i podwórkach okolicznych domów. W samochodzie pozostał tylko jeden człowiek. Był to młody mężczyzna leżący na noszach. Stan jego zdrowia był bardzo ciężki. Przesłuchania na



S-zucha zmieniły jego ciało w wielką, ropiejącą ranę.

Jest! Jest! wrzeszczy ucieszony głos - Jest Rudy!

Młodzi ludzie zanoszą rannego do samochodu, który natychmiast odjeżdża.

W chwilą później ulica jest pusta. Dopala się więźniarka, na bruku leżą trupy niemieckich żołnierzy.

Wszyscy zapewne już wiecie o jakiej akcji mowa.

26 III 1943 roku w Warszawie, na rogu ulic Bielańskiej i Długiej Grupy Szturmowe "Szarych Szeregów" dokonały pierwszej wielkiej akcji bojowej, która weszła do historii jako "Akcja pod Arsenalem". Atak na więźniarkę zakończył się sukcesem. Odbito dh. Jana Bytnara "Rudego" i 25 więźniów Pawiaka. Jednak w kilka dni później "Rudy" zmarł. Zmarł też ranny podczas akcji przyjaciel "Rudego" - "Alek".

C.d. na str. 6

W piątek 9 marca br. grupa instruktorów z kluczborskich drużyn Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej gościła na Konferencji instruktorskiej K H ZHP KLUCZBORK.

Spotkanie to przypominało konferencje które namiętamy z czasów gdy byliśmy w ZHP-ie.

Stawiło się na nie ok.20 instruktorów powyższego hufca oraz Komendantka Chorągwi Opolskiej ZHP. Uczestniczących w dyskusji można jednak było policzyć na palcach jednej ręki. Reszta instruktorów-? nudziła się, prowadząc między sobą towarzyskie rozmowy. Podobało mi się jedynie samo prowadzenie konferencji -w formie kominka. Na początku został ustalony porządek obrad, a następnie rozpoczęła się dyskusja.

Pierwsza zabrała głos pani z której wypowiedzi wynikało, że jest w ZHP 20 lat i nie przypomina sobie, by ktoś na koloniach lub obozach firmowanych przez ten związek zabraniał dzieciom chodzić do kościoła, czy prowadzić praktyki religijne. Zaskoczyła mnie ta wypowiedź. Jestem harcerzem od 9 lat i widocznie działałem na Księżycu. Dlaczego? Bo w ZHP-ie-tym "ziemskim" nic takiego nie miało przecieć miejsca.

Następnie poruszono problem jedności harcerstwa. Komendant hufca był zdania, że jeżeli zjednoczenie w jednej organizacji nie jest możliwe, to należy utworzyć coś w rodzaju federacji, ale koniecznie zachowując nazwę Z H P -np. Związek Harcerstw Polskich. Wówczas na sali zrobiło się poruszenie i zaczęto się powoływać na pewną federację, która w przeszłości wiązała ZHP z organizacjami pro czerwonymi. Tak więc-żadnych federacji, a harcerstwo tylko w ramach ZHP/niech żyje totalitaryzm/! To prawda-federacja-owszem, owszem-ale tylko dla organizacji autentycznie harcerskich, a więc nie dla wszystkich.

Inny problem-poruszony na konferencji to pytanie -czy w Prawie Harcerskim winno znajdować się słowo "Bóg" /jakby tu chodziło li tylko o słowo-jako takie/.

Ten temat rozpoczął się atakiem ze strony pewnej osoby na rotę Przysiężenia, które składamy w Z H R.

Dowiedzieliśmy się, że w Naszym Związku mogą działać tylko katolicy i basta.

W tym momencie doszedłem do wniosku, że zadaniem owej konferencji jest chyba próba ratowania, czy reformowania Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, a nie -jak to było zamierzone od początku ZHP-u

Bardzo dziękujemy instruktorom z tego zwią-

zku za troskliwość-ale chyba nie trzeba....

My wiemy, Komu i dlaczego pragniemy służyć całym życiem, a to Wy drodzy koledzy musicie wreszcie zrozumieć, że nie osłowo chodzi.

Koedukacja w ZHP-to kolejny punkt obrad. Ktoś podsumował, iż na razie nie można podzielić pracy na pion męski i żeński, ale należy o tym myśleć. Niektórzy uważali, że nie ma takiej potrzeby-bo żyjemy w prawie 21 wieku. A przed wojną? Wtedy niekoedukacyjność była spowodowana obyczajowością. Itu przypomina mi się plakat "kobiety na traktorze", "kobiety przy tokarce" itp.

Myślę, że instruktorzy z ZHP powinni się nieco bardziej zastanowić, kogóż to pragną wychowywać. Jeżeli komandoski, "babochłopi"-to tylko koedukacja. To tak ładnie, kiedy harcerki u ubrane w mundury marines itp. zaliczają tory przeszkód, ganiają z harcerzami po leśnych drogach i polanach, bawią się w wysadzanie transportów, czy wreszcie zdobywają sprawności typowo dziecięce np. "saper", "technik obozowy". Tylko-czy o to chodzi? Może teraz o sprawie, która mnie bardzo zaskoczyła.

Otóż wysunięto pod naszym adresem pretensje, że członków ZHP-u nazywa się "czerwonymi". Dla mnie jest to zrozumiałe. ZHP powstały w 1956 roku było "przedszkolem partii/byłej PZPR /, było przez nią kierowane i wykorzystywane dla celów politycznych. Czy można się dziwić społeczeństwu, że tą siłą/przewodnią / go utożsamia? Chyba nie. Ciekawe natomiast jest to, że instruktorzy ZHP nie wiedzieli na owym spotkaniu, dlaczego nazywa się ich "czerwonymi" No cóż, skoro wychowawcy/instruktorzy/ nie wiedzą-to kto ma wiedzieć-harcerze? Przecież to nie oni skompromitowali ZHP.

Komendantka chorągwi interesowała się chyba tylko ZHR-em, bo jedyne pytanie jakie zadała dotyczyło odejścia dh. "Orszy" z Rady Naczelnej ZHR. Bardzo zbulwersowała ją wiadomość o tym, że harcerze z "O" śpiewają piosenkę o zrusyfikowanych harcerzach-pt. "Czerwone chusty". No cóż-jeżeli już nie ma czerwonych harcerzy, to czemu przeskadza

C.d.na str.6

## SPOTKANIE

7 marca 1990 roku w Opolu miało miejsce niecodzienne spotkanie z Naczelnikiem Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej dh. Hm. Krzysztofem Stanowskim.

Może ktoś powie - cóż w tym takiego niecodziennego? Wszystko było tak bardzo zwyczajnie, tak codziennie, bez wielkiej pompy, bez kwiatów, okolicznościowych przemówień itd, itd. Właśnie ta prostota/prostota w znaczeniu pozytywnym / była dla mnie czymś niecodziennym. Dlaczego? Może dlatego, że w pamięci wciąż jeszcze mam zakodowane pewne schematy - wyniesione z organizacji do której nieco wcześniej należałem. Tam taka wizyta wyglądałaby inaczej. Prawdopodobnie zaczęłaby się od wielkiej "paniki". Konieczny byłby też scenariusz i oczywiście - obowiązkowo tzw. komitet powitalny.

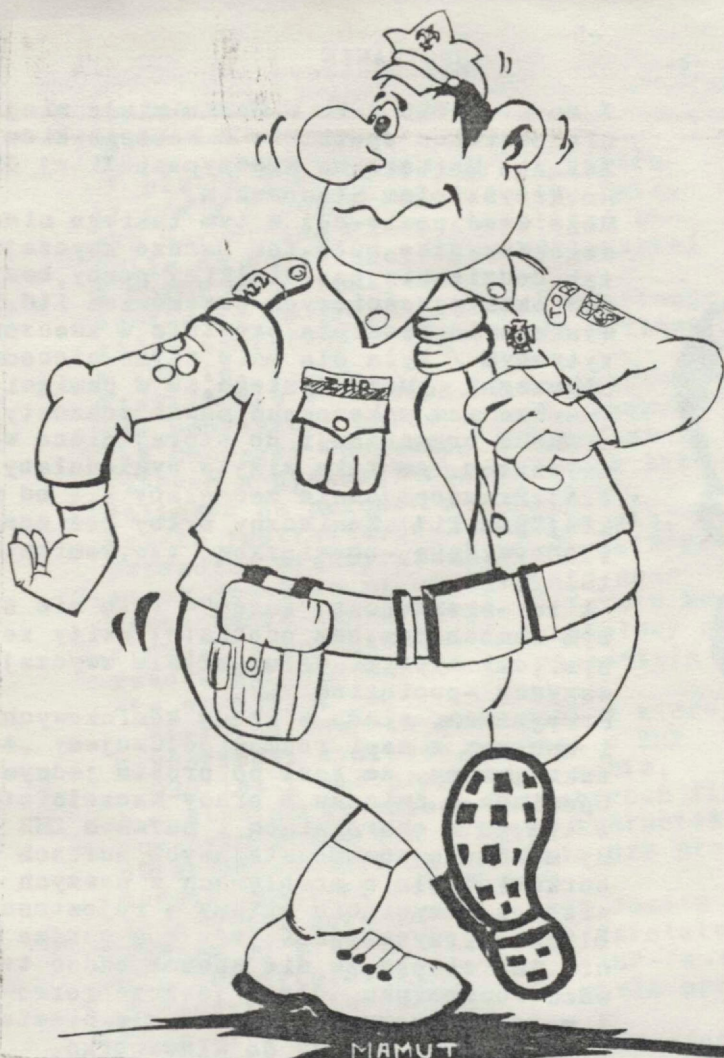
A tu - przyjeżdża "facet" - i to nie służbowym samochodem, bez osobistej świty ze skórzanymi, czy złotymi sznurami, ale zwyczajnie, jak wszyscy - pociągiem PKP.

Przyjeżdża, siada w kręgu kominkowych świec i zaczyna z nami rozmawiać. Czujemy, że jest taki jak my, że jest po prostu jednym z nas. Opowiada o Związku, o pracy Naczelnictwa, o tym, co w chorągwiach i hufcach ZHR itd, itd. My mówimy o nowopowstających hufcach w Kluczborku i Opolu, o problemach w naszych środowiskach. Oczywiście pytamy o rejestrację, o najbliższą przyszłość. I jest tak bardzo rodzinie, tak ciepło, że nie sposób oddać tego słowami. Po kominku - długo jeszcze rozmawiamy i może trwałoby to jeszcze, ale niestety musimy zdążyć na pociąg do Kluczborka. Ostatni uścisk dłoni, ostatnie słowa, wspólne zdjęcie i do szybkiego zobaczenia. Jak dobrze mieć takiego Naczelnika.

-Stepowy Wilk-



/ Druh Naczelnik  
w rozmowie z instruktorami z nowopowstałego hufca ZHR "PŁOMIEN" z Kluczborka /  
Fot. "Macław"



A w naszym konkursie -kolejna praca. Kogo przedstawia? Harcerza ze 122 D H-rzy "Tornado". A dokładnie?-Zgadnijcie sami.

#### BRACIA

Mieszkali razem. Młodszy miał żonę i kilkoro dzieci. Starszy żył samotnie. Kochali się bardzo. Wspólnie gospodarzyli na ojcowiznie, uprawiali zboże. Kiedy nadeszły żniwa, pracowali jednakowo. Podzielili zbiory na dwie równe części, usypali dwa równe kopce ziarna i poszli spać. Żaden z nich nie mógł jednak zasnąć, obaj rozmyślali. Starszy myślał tak: "Mój brat ma żonę i dzieci. On potrzeduje więcej niż ja. Dobrze więc będzie, gdy mu dam część swojego ziarna". Wstał więc cicho, poszedł do stodoły i odsypał kilka worków na stronę brata. Młodszy myślał w ten sposób: "Mój brat jest sam. Gdy będę stary, to o mnie zatroszczą się moje dzieci. A kto będzie się troszczył o niego? On musi mieć teraz więcej ode mnie!" Wstał więc cicho, poszedł do stodoły i przesypał kilka worków

C.dalszy ze str.3

Śmierć ich nie była daremna, zaś sama akcja miała znaczenie zarówno wojskowe, jak i propagandowe. Udowodniła, że także i w tak dużym mieście -jak Warszawa można celnie kasać wroga. Podniosła na duchu terroryzowane i masowo wyniszczane społeczeństwo. Dała dowód temu, że Polska Podziemna czuwa i walczy!

-J.P. -

C.dalszy ze str.4

piosenka, która powstała w 1984 roku i była pewnego rodzaju buntem młodych harcerzy przeciwko temu, co miało właśnie miejsce w ZHP. Po przerwie, na prośbę Komendanta Hufca ZHP, opuściliśmy konferencję Instruktorzy/?/ tegoż hufca chcieli sami porozmawiać z Komendantką chorągwi.

Podsumowując moją relację chciałbym stwierdzić jedno: dopóki na konferencjach hufców i wyższych będą zasiadać ludzie mało kompetentni, albo wręcz niekompetentni, to w ZHP nic się nie zmieni i tym samym dalej w świadomości społeczeństwa będzie "czerwonym harcerstwem

CZUWAJMY !

- "Donat" -

P.S. Dziękujemy Bogu za to, że wystąpiliśmy z ZHP.

na stronę brata.

Na drugi dzień bracia spotkali się w stodole i zobaczyli, że oba kopce są jednakowe. Nie wiedzieli jednak, co jeden robił dla drugiego w nocy. Obaj w swoich sercach postanowili, że przesypią jeszcze kilka worków zboża na drugą stronę. Jeden i drugi cierpliwie czekali wieczora. Życzyli sobie spokojnej nocy i udali się na spoczynek. Czekali chwilę. Najpierw wstał cicho starszy i udał się do stodoły. Za chwilę wstał młodszy i także poszedł do stodoły. I gdy tak w ciemnościach przynosili zboże wreszcie natknęli się na siebie. Popatrzyli zdziwieni, a potem rzucili się sobie w ramiona, ucałowali i uściskali się po bratersku.

- Stepowy Wilk -

## MUNDUR HARCERKI

23 lutego br. odbyło się długo przez nas oczekiwane spotkanie druhen dotyczące nowego regulaminu mundurowego harcerek ZHR. Więści z wysokich szczebli przekazała nam dh. "Trudzia", a proponowane nowości wywołały żywą dyskusję. Na czym polegają innowacje?

1. Pierwszy projekt to fartuchy. Naszym zdaniem nie jest to najlepší pomysł. Chodzi o wygląd czysto praktyczny - w okresie zimowym nie mogłybyśmy ubrać na zbiórki polowe spodni.

2. Z umundurowania mają zniknąć getry i pionierki.

3. Bluza ma być pozbawiona kieszeni.

4. Ubiór letni ma być złożony z bluzy bez rękawów i bermudów - czyli szerokich spodenek do kolan.

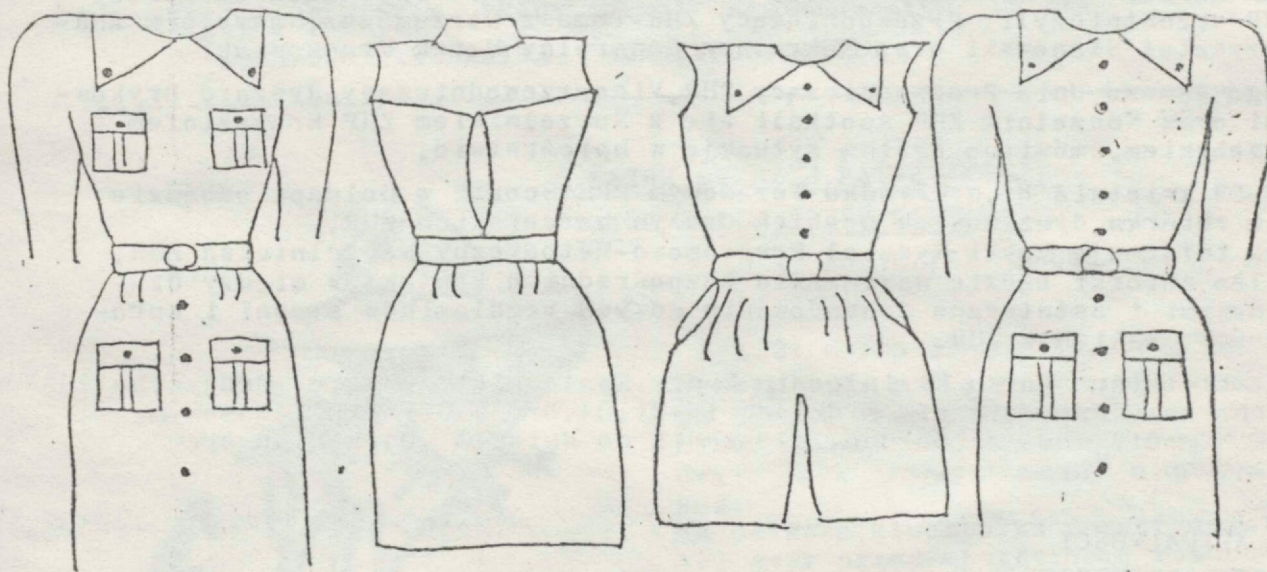
Po burzliwej konwersacji ustaliłyśmy naszą koncepcję. A mianowicie: bluza jak dotychczas, ale na plecach karczek z kontrafałdą, spódnica za kolana, z kie-

szeniami i, co dla nas najważniejsze, suto marszczona. Ogólny aplauz wzbudziły bermudy, natomiast bluzeczka bez rękawów wywołała pewne kontrowersje. W kulminacyjnym punkcie dyskusji jedna z druhen krzyknęła: "Zamiast pionierek nie będę nosić butów na obcasie". I miała rację, bo żadna z druhen nie zrezygnuje z naszych "butów siedmiomilowych"!

Cała sprawa nie jest jeszcze zakończona. Nasze postulaty zostaną przedstawione w Warszawie, a co z tego wyniknie - zobaczymy.

A naszym druhom życzymy, aby nowo umundurowane harczerki podobały się jeszcze bardziej niż dotychczas.

-Harczerka-



23 LUTEGO 1990 r. INSTRUKTORZY RADYŚ ŚRODOWISKA PODJĘLI DECYZJĘ  
O POWOLANIU W KLUCZBORKU HUFCA HARCEREK I HARCERZY -PŁOMIEN.

W TAJNYM GŁOSOWANIU KOMENDANTEM WYBRANY ZOSTAŁ PHM JACEK KUDZIÓR  
DOTYCHCZASOWY DRUŻYNOWY 122 DRUŻYNY HARCERZY - "TORNADO"

Dalsze informacje na temat hufca

SŁOWO DO CZYTELNIKA

Rok temu-24 marca 1989 roku podjęliśmy decyzję o wystąpieniu z ZHP i przystąpieniu do Związku Harcercwa Rzeczypospolitej. W miesiąc później został wydany I-szy numer Harcerskiego Biuletynu Informacyjnego -Kluczborskich Drużyn ZHR- "NAPRZECIW". Z tej okazji pragniemy poinformować, że kolejny 4=13/ numer, będzie miał charakter specjalny/bo to w końcu roczek/.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

W dniach 7-9 marca Naczelnik ZHR hm. Krzysztof Stanowski odwiedził drużyny ZHR na Górnym Śląsku i Podbeskidziu. Spotkał się m.in. z harcerzami i instruktorami z nowopowstających hufców z Kluczborka i Opola oraz z Hufcem Górnośląskim i Hufcem na Podbeskidziu.

Dnia 15 marca w Ministerstwie Edukacji Narodowej odbyło się z inicjatywy p. ministra Radziwiłł spotkanie przedstawicieli organizacji harcerskich: Polskiej Organizacji Harcerskiej, Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego "Zawisza", Związku Harcerstwa Polskiego-1918 i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP. Spotkanie poświęcone było wymianie poglądów na aktualną sytuację w ruchu harcerskim oraz współpracy z ministerstwem. W spotkaniu ze strony ZHR uczestniczyli: Przewodniczący ZHR-Tomasz Strzembosz, Naczelnik ZHR-Krzysztof Stanowski oraz Sekretarz Generalny Marek Frąckowiak.

Tego samego dnia Przewodniczący ZHR, Viceprzewodniczący-Ryszard Brykowski oraz Naczelnik ZHR spotkali się z Naczelnikiem ZHP Krzysztofem Grzebykiem. Omówiono ogólną sytuację w harcerstwie.

27-29 kwietnia br. w Ośrodku Wczasowym PPH "Scout" w Goldapi odbędzie się zbiórka drużynowych męskich drużyn harcerskich ZHR. Jak informuje Męski Wydział Programowo-Metodyczny Naczelnictwa ZHR, celem zbiórki będzie nawiązanie bezpośrednich kontaktów między drużynowymi i ostateczne dopracowanie nowych regulaminów stopni i sprawności męskich w ZHR.

Trzeci turnus Kursu Kształcenia Kadry Kwatermistrzowskiej drużyn hufców i chorazwi odbędzie się w dniach 19-21.04.br. w Ośrodku Wczasowym PPH "Scout" nad jeź. Goldap. Zgłoszenia do dnia 15 .04. pod numerem : 22-17-50 w Warszawie.

AKTUALNOŚCI

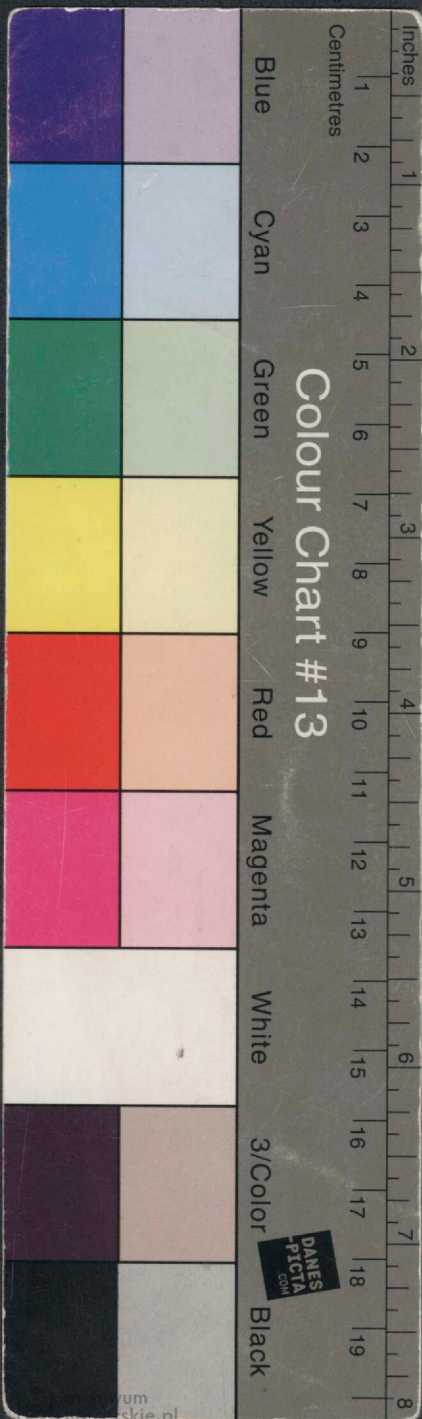
23 lutego z okazji Międzynarodowego Dnia Myśli Braterskiej w Kopliwy Zakopiańskiej została odprawiona msza św. Homilię wygłosił ks. Adam Leszczyński. Po mszy instruktorzy oraz funkcyjni z ZHR i z ZHP spotkali się na wspólnym kominku.

24 lutego w auli LO w Kluczborku w kręgu kominkowych swiec zasiadły drużyny ZHR, aby swe myśli połączyć z harcerkami, harcerzami, skutkami i skautami całego świata.

23 lutego Rada Środowiska kluczborskich drużyn Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej podjęła decyzję o powołaniu Hufca ZHR w Kluczborku. Komendantem Hufca -w głosowaniu tajnym- został wybrany dh phm. Jacek Kudzier H.O., a hufiec będzie nosił nazwę "PŁOMIEN".

Druk i redakcja : członkowie kluczborskich drużyn ZHR-u:

PRINTED IN POLAND



Colour Chart #13

DANES PICTA.COM